

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.
Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Bisra Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. B. (Cmarch Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejskowa		zamiejscowa	
12 miesięcznie bez dostawy	4.80	12 miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
12 miesięcznie z dostawą do domu	5.30		
Za granicą 7.00 Zł.			

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 6 kwietnia 1928.

Pan Prezydent Rzplitej postanowieniem z dnia 31 marca 1928 r. zamianował Dyrektora Wydawnictwa Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, Wojciecha Baranowskiego, Dyrektorem Wydawnictw Państwowych w IV. stopniu służbowym.

„Monitor Polski” z 5 kwietnia 1928, Nr. 80).

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Wizyta w Rzymie.

Zapowiedziana podróż polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Zaleskiego do Rzymu i mające przy tej okazji nastąpić rozmowy z premierem włoskim Mussolinim, stanowią fakt polityczny większego znaczenia, tak z punktu widzenia polityki zagranicznej polskiej i jej stosunku do Włoch, jak i ze względu na sytuację międzynarodową. Nic więc dziwnego, że prasa krajowa i zagraniczna, a przedewszystkiem z natury rzeczy włoska, wiele miejsca poświęca prognozom i horoskopom związanym z mającym nastąpić spotkaniem obu mężów stanu.

Stosunki polsko - włoskie nosiły zawsze charakter wzajemnego zaufania i przyjaźni. Minister Zaleski, jako były poseł polski w Rzymie, zna dokładnie tamtejszy teren, wyrobił sobie poważną pozycję we włoskim świecie politycznym i dlatego w wysokim stopniu ma kwalifikacje do dalszego jeszcze pogłębienia i zacieśnienia polsko - włoskich stosunków. Obecny poseł polski w Rzymie, p. Roman Knoll, jest jednym z wybitnych przedstawicieli dyplomacji polskiej, a fakt powierzenia mu placówki rzymskiej dowo-

dzi, jak wielkie znaczenie Rząd polski przywiązuje do zacieśnienia stosunków między Warszawą a Rzymem.

I nie narażając się na zarzut przesady, opierając się na mających się sprawdzić nastrojach, można stwierdzić, że zadanie to traktowane jest przez obecne kierownictwo polskiej polityki zagranicznej w sposób zręczny i szczęśliwy. Wbrew przepowiedniom niektórych krajowych przeciwników obecnego Rządu, stopień serdeczności, dający się wyczuć w relacjach między Polską a Włochami, w okresie czasu, który nastąpił po maju r. 1926, nie tylko nie spadł, ale w sposób widoczny się podniósł.

Zagraniczni obserwatorzy polskiej polityki zagranicznej mają rację, gdy w związku z bliską podróżą Ministra Zaleskiego do Rzymu stwierdzają, że stanowi ona nowy dowód aktywności polskiej dyplomacji. Możemy dodać w tym miejscu, że jest to objaw wszechstronności naszej polityki zagranicznej i związanego z tem ściśle zdecydowanie pokojowego charakteru. Państwo wielkie i skonsolidowane, którem jest Polska, siecią stosunków swoich obejmować musi wielką część globu ziemskiego, jeśli nie jego całość. Błędem kierowników polskiej polityki zagranicznej w pierwszych latach wskrzeszonego państwowego istnienia Polski, było jednostronne nadawanie kierunku naszej politycznej busoli. Błędem również byłoby przypuszczać, że wzniesienie węzłów, łączących nas z pewnymi politycznymi ośrodkami, oznacza tendencję do osłabienia wypróbowanych i trwałych związków, stanowiących jedną z podstaw pracy dyplomatycznej polskiej od momentu wskrzeszenia Państwa.

Wszechstronność polskiej działalności zagranicznej wiąże się z pokojowym jej charakterem. Obok historycznych węzłów i dotychczasowej w wielu wypadkach owocnej współpracy i spotęgowana aktywność polityczna rządu rzymskiego, każe stosunkom z tem państwem poświęcić baczną uwagę, i dlatego podróż Ministra Zaleskiego dobrze świadczy o zapobiegliwości politycznej Rządu.

Aktywność zagranicznej polityki włoskiej zaznaczyła się w ostatnich czasach w dwu kierunkach. Jeden z nich, to stosunek

do Francji, wiążący się z dążeniem kół politycznych i ekonomicznych włoskich do ekspansji, drugi, to zacieśniające się stosunki między Włochami i Węgrami, które chwilami wywoływały oddźwięk niepokoju w państwach Małej Ententy. Polskę, stosunki najściślejszej przyjaźni łączą z Francją, relacje nasze do państw Małej Ententy cechuje charakter pełnego, serdecznego zaufania. Wypróbowana w dziejach przyjaźni polsko-węgierska ma również nieprzemijającą aktualną wartość.

Na tej platformie wszechstronność polskiej polityki zagranicznej, której objawem jest wizyta rzymska, jest dodatnią pozycją w bilansie prac nad utrwaleniem pokoju światowego i konsolidowaniem stosunków politycznych w Europie.

Deklaracja posłów i senatorów B. B. W. R. w Krakowie.

Zebrał w Krakowie, w dniu 3 kwietnia 1928 posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem uchwalili nast. deklarację:

My posłowie i senatorowie Województwa krakowskiego, zebrałi w Krakowie w dniu 3 kwietnia 1928, zgodnie z intencją władz naczelnych B. B. W. R. w Warszawie, powzięliśmy nast. postanowienia:

1) B. B. W. R., który powstał jako odpowiednik ogólnopolskich potrzeb całego społeczeństwa, dla zjednoczenia wszystkich stanów i wszystkich sił narodu w jeden państwowy obóz pracy na rzecz budowy i umocnienia potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl historycznej w głęboką przeszłość sięgającej ideologii Marszałka Piłsudskiego, pozostaje nadal jako organizacja stała. Według doniosłych słów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wypowiedzianych do posłów i senatorów B. B. W. R. na Zamku w Warszawie w dniu 31 marca 1928, rośnie w społeczeństwie coraz większy zespół ludzi przejętych ideologią naszego Wielkiego Wodza, Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego. Ten zespół ludzi, wyzwalając się z dotych-

czasowych szkodliwych metod pracy politycznej, staje coraz liczniej w szeregach B. B. W. R., podporządkowując drobne, partykularne interesy wielkim ogólnym potrzebom Państwa i dobrobytu ogółu obywateli.

2) Dziś tworzymy tedy regionalną grupę poselsko-senatorską Województwa krakowskiego dla rozpatrywania i rozwiązywania wspólnego w zgodnej współpracy szeregu zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych, wypływających z bezpośredniego i żywego życia, wymagającego uzgodnienia najżywniejszych interesów Państwa. W ten sposób wchodzimy na nowe tory polityki państwowo-twórczej, opartej jedynie na rzeczywistości materialnych i moralnych potrzeb życia.

3) Wierni tym zasadom w pierwszym rzędzie kierujemy swe prace ku najpilniejszemu i najdonioślejszemu dla gospodarki państwowej sprawom wsi, w dziedzinie zgodnej z interesami Państwa, naprawy ustroju rolnego i wszechstronnego podniesienia oświaty, oraz ku równie doniosłym sprawom planowego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju miast. Z tem wiąże się głęboka nasza troska o siłę twórczą i należną ocenę pracy inteligenta i robotnika oraz o pełną poprawę warunków ich bytu.

4) Na tej szerokiej platformie gospodarczej i kulturalnej dążyć będziemy do porozumienia i zgodnej współpracy wszystkich sfer społeczeństwa, bez względu na ich narodowość i wyznanie dla dobra obywateli i mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego.

5) Z tej tedy Ziemi Krakowskiej, z tego historycznego grodu podwawelskiego, który był ostoją polskiej myśli państwowej i skąd właśnie rozpoczął się dziejowy szlak Czynu Józefa Piłsudskiego, zwracamy się do wszystkich warstw społeczeństwa z gorącym apelem: **Jednoczmy się wszyscy pod sztandarem idei państwowej, stańmy do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, skupiamy się jak najliczniej w szeregach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Podl odezwą następują podpisy 24 posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku z Województwa krakowskiego.

JANUSZ MEISSNER.

ESKADRA.

Powieść.

— Tylko niech pan tyle nie mówi, panie kapitanie. Doktor przecież stanowiąc za bronią.

— „Ja z tobą nie pójdę, boś ty lotnik” — zaczął swoje Świecicki i zgromiony spojrzaniem siostry zamilkł.

Szylling mówił. To, że słuchała go siostra Irena, podniecało jego wymowę. Mówił o zgodnym wysiłku społeczeństwa, o zgrupowaniu wielkich sił pod Warszawą, o niedawnym rozbiciu konnej armii Budiennego, co dawało niemal całkowite bezpieczeństwo na prawem skrzydle i umożliwiało kolejne rozbicie wszystkich wojsk bolszewickich, z trzech stron zbliżających się do stolicy, (gdyż tak sobie wyobrażał plan Naczelnego Wodza); mówił o młodej armii ochotniczej z zapałem, entuzjazmował się nią i, być może, przeceniał nawet jej znaczenie.

— Warszawa ocknęła się z obojętności — kończył. — Społeczeństwo zrozumiało, że za chwilę może zaważyć się z trudem wzniesiony gmach państwa i wolności, młodzież wszystkich stanów idzie pod broń! A wszyscy ko to na szczęście jeszcze dość wcześnie, aby zapobiec katastrofie.

Tu już Świecicki nie wytrzymał i wpa-

dając w ton Szyllinga zadeklamował, wypuściwszy monokl z oka:

— Piłsudski całuje się z Hallerem, Daszyński padł w objęcia Korfantego, Francja przysłała armaty z których nawet można strzelać i samoloty nie zupełnie zużyte, paskarze zniżyli ceny i poszli na front, żydy z intendatury wstąpiły do lotnictwa, a biedni bolszewicy ledwie mogą się utrzymać na nogach ze strachu przed pospolitem ruszeniem braci-szlachty i dwu ochotniczych bataljonów smarkaczy z czwartej klasy... Wszystko to jest jedno wielkie zawracanie głowy: obleciał tchórz mieszczuchów i szlagonów, więc poszli „ginać za wolność” o kilkadziesiąt kilometrów za linią zasięgu kul bolszewickich. Żołd biera, ubrano ich w mundur (i to nowe), ciotce, mamcie i kuzynki uważają ich za bohaterów, a kuchty warszawskie epidemicznie łamią sobie serca i tracą wątpliwą jakością cnoty. Tak wygłąda bohaterski wysiłek społeczeństwa.

— Ty zawsze musisz zaprawić żołcia wszystkie swoje wystąpienia — powiedział Lang spokojnie.

— Ech, mój drogi! Za dwadzieścia lat i ty żółknieiesz.

— To znaczy, że dwadzieścia lat temu był pan inny? — spytała siostra.

— W każdym razie wyglądałem równie uroczo i młodo, jak teraz — odpowiedział wykrętnie, krzywiąc się niemiłosiernie.

— No, ja jestem pewien, że gdybyś wy-

glądał tak, jak dwadzieścia lat temu, siostra mówiłaby ci „chłopczyku”, albo co najwyżej „kawalerze”, i wycierałaby ci nos — wtrącił Lang.

— Siostra tobie jeszcze przedwczoraj wycierała nos, mój ty odgadywacz wieku, kiedyś głupstwa gadał o śmierci, nie mogąc się ruszyć o własnych siłach! — Wiesz co, Lang? Najlepiej kup sobie czarnego kota i zostań chiromantą, kiedyś taki prorok. Ale mniejsza z tem: Tadek mówi o naszych wojskach i przyszłem ich zwycięstwie tak, jakby te wojska nie wiały przed bolszewikami od samego Kijowa, nie były zdemoralizowane i jak gdyby cała Warszawa istotnie wierzyła w zwycięstwo, a nie wyciekała cichaczem w głąb kraju, jeśli miała za co i z czem. Ja nie twierdzę, że oddamy stolicę, ale obrona jej będzie bardzo trudna, pomimo tej nadmiernej nawet ilości wojska, która się tu znajduje: spróbujcie wycofać stąd choć kilka batalionów dla jakiegokolwiek operacji strategicznej od strony południa czy północy, a zobaczycie, jak błdy strach znacznie trząsą bojowo nastrojone społeczeństwo. I to jest jeszcze jedna trudność, którą musi zwalczyć Naczelne Dowództwo. A banda ochotnicza, nie wyszkolona i nie oswojona z ogniem? — Zwieje po pierwszych strzałach, a w najlepszym razie — wytluką ją w ciągu pierwszych walk.

Zamilkli. Zapał Szyllinga, który podzielał na nich przed chwilą, stygł pod wpływem septycyzmu Świecickiego.

Tadeusz patrzył na pannę Bielską. Jej łagodny profil, wyłożony i zaróżowiony promieniami krwawiejącego słońca, rysował się wyraźnie na tle pościeli, której biel zaczynała nabierać tonów niebieskawych, powoli nasycających ciemniejsze kąty sali, jakby zapowiadając rychłego zmroku. Siostra Irena patrzyła gdzieś daleko, promiennymi oczami jasnowidzacej.

— Zwycięzcy ich — powiedziała z mocą. — Nie może być, aby tyle ofiar, tyle krwi i łez, tyle zgaszonych istnień ludzkich nie przeważały szali. Zwycięzcy ich: nie pozwoli Bóg, aby się stała zbrodnia. Nie pozwoli, abyście ginęli na próżno, aby tysiące kobiet nie miało tegoj jedynej pociechy po stracie mężów, synów i braci, że ginąc sami — nie dali zginać Ojczyźnie. Nie pozwoli Bóg: zwycięzcy!

Szylling spojrzął na Świecickiego niemal z obawą. Ale Świecicki nie drwił: uśmiechał się smutno.

— Gdybyż tak wszyscy wierzyli — westchnął Lang.

Wszedł lekarz dyżurny z siostrą. Pannę Bielską odwołano do kancelarii: kończył się jej dyżur i Szylling, któremu nie spieszyło się jeszcze, postanowił ją odprowadzić.

Pożegnawszy Langa i Świecickiego, wyszła na ulicę szumiąca gwarem tłumy, który po ciszy szpitala wydał się im zgiełkowy i rozkrzyczany.

(C. d. n.)

Echa konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

Sojuszniczka nasza, Francja, śledziła z wielkim zainteresowaniem przebieg rokowań polsko-litewskich. Głosy prasy paryskiej w tej sprawie są bardzo znamienne i winny dać p. Waldemarowi i tym, co mu adwokatują, wiele do myślenia.

„Tems” w artykule wstępnym oświadcza, że wynik ogólny tych 4 dni pertraktacji nie wzbudza wielkich nadziei na prędkie rozwiązanie zatargu polsko-litewskiego. Zresztą nic w tem dziwnego, pisze „Tems”, jeżeli się przypomni trudności, które trzeba było przewyżyczyć dla dojścia do pierwszego kontaktu osobistego. Kontakt ten uwydatnił odrazu trudności powstające na każdym kroku w sprawie dojścia do ostatecznego porozumienia. Mimo pojednawczego tonu przemówień zarówno Waldemara, jak i Ministra Zaleskiego, wygłoszonych na otwarciu konferencji, wyjaśniło się na samym wstępie, że dążeniem Waldemara jest powrócenie krętymi drogami do kwestii Wilna — jedynej, której niepodobna rozstrzygnąć na konferencji. Waldemar myli się grubo, oświadcza „Tems”, jeżeli przypuszcza, że znajdzie wśród mocarstw europejskich poparcie dla swej wykrętnej polityki. Jasnem jest również, że Liga Narodów nie przestanie interesować się kwestją zatargu polsko-litewskiego i o ile dalsze pertraktacje między Kownem a Warszawą nie będą normalnie postępowaly naprzód, cała sprawa będzie znowu postawiona na wokandy w Genewie, w takiej formie, dzięki której rząd litewski znajdzie się niezawodnie w pozycji dość trudnej.

„Journal des Debats”, który w czasie konferencji zamieścił szereg korespondencji Aubac'a, drukuje artykuł Augusta Gauvin'a, w którym autor zaznacza, że pertraktacje nadawały się najzupełniej do wznowienia między obu narodami normalnych stosunków. Jednakże Waldemarowi do tego się nie śpieszy. Propozycje Ministra Zaleskiego wprowadziły go nawet w zakłopotanie. Waldemar widzi, że jego ultra-nacjonalistyczna polityka zaczyna się chwiać i zdaje sobie sprawę z tego, że nie prowadzi ona do niczego, a z drugiej strony, że intrzygi nacjonalistów niemieckich w celu podtrzymania polityki antypolskiej na Litwie nie będą trwały na wieki. W Berlinie powinni zrozumieć, pisze Gauvin, że zbliżenie Niemiec z Francją nie jest możliwe o ile Niemcy przysparzać będą trudności Polsce. Wszystkie sprawy europejskie łączą się ściśle ze sobą. Francja związana jest na podstawie traktatu sojuszem z Polską.

Nożycy się odezwały rychlej, niż tego można było oczekiwać. Rolę ich odegrały „Izwiestja”, oburzone na „francuskie pogroźki”, podkreślając równocześnie, że jeśli w Królewcu doszło wogóle do luźnego bodaj kontaktu, jest to zastęga... dyplomacji sowieckiej. „Fakt ten — czytamy tam — odpowiada wysiłkom dyplomacji sowieckiej, mającym na celu odwrócenie groźby zbrojnego konfliktu między obu krajami, a zwłaszcza groźby gwałtu zbrojnego przeciw Litwie”.

W związku zaś z zamieszczonemi w prasie francuskiej pogroźkami, że sprawa zostanie ponownie poruszona w Genewie, wobec odmowy Waldemara uznania aneksji Wilna przez Polskę, „Izwiestja” zaznacza, iż „tego rodzaju taktyka bynajmniej nie będzie mogła przyczynić się do rozwoju kontaktu polsko-litewskiego, ustalonego w Królewcu. Im bardziej normalnie będą się toczyły prace różnych komisji, wyłonionych w Królewcu, tem trudniejsza stanie się sprawa stoczenia języka gróźb lub gwałtu zbrojnego w stosunku do Litwy”.

„Izwiestja” podkreślają wreszcie, że propozycja polska zawarcia paktu o nieagresji z Litwą nie rozwiązuje wcale w obecnym stanie stosunków polsko-litewskich sprawy istotnych intencji Polski względem Litwy. Propozycja ta czyni bowiem trudniejszą jedynie jawną wojnę pomiędzy obu krajami, nie może jednak przeszkodzić osobistościom typu Żeligowskiego lub Pleczkajtisa w organizowaniu powstań „wewnętrznych” na Litwie, oraz nie może zapobiec próbom osiągnięcia zamierzonego celu przy użyciu podobnych środków.

P. Waldemar pragnie niewątpliwie oprzeć się na silniejszej niż dotychczas podstawie wewnątrz państwa. Walka na dwa fronty nie wydała pożądaných owoców, więc przedewszystkiem zaczyna on oglądać się za zdobyciem w kraju pewniejszego gruntu. Podobne myśli nasuwa depesza z Kowna, rozpowszechniona nie bez ukrytego celu przez „Berliner Tageblatt”. Podług jej brzmienia, przed kilku dniami odbyła się u

prezydenta republiki litewskiej konferencja biskupów litewskich, w której uczestniczyli również Waldemar i kilku członków gabinetu kowieńskiego. Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy przeprowadzenia w praktyce postanowień konkordatu. Poza tem miano tam również rozważać sprawę założenia nowej wielkiej partii katolickiej, w skład której miałyby wejść istniejąca już partja katolicka Ukininka-Janga oraz partja chrześcijańsko-demokratyczna. Niespodziewane uwolnienie obu aresztowanych dotychczasowych przywódców partji katolickiej Ukininka - Janga, oraz powrót z zagranicy przywódcy partji chrześcijańsko-demokratycznej dr. Bystrasa, ma pozostawać w związku ze sprawą założenia tej nowej wielkiej partji katolickiej na Litwie.

Z.

Starosta grodzki.

Z dniem 8 marca b. r. z mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej, normującego organizację władz administracyjnych, objeli władzę nad wszystkimi miastami na terenie Państwa Polskiego, liczącemi ponad 75.000 mieszkańców (wyjątek stanowi st. m. Warszawa), starostowie grodzcy, — instytucja, przejęta z ustroju Polski przedrozbiorowej.

Dobrze i mądrze się stało, że, tworząc urzędy administracji ogólnej, nawiązano do naszych dawnych tradycji; każdy bowiem naród w swoim rozwoju gospodarczym, społecznym i ustrojowym, tworzy pewną ciągłość, rozwijając w sobie własne formy swego życia. Nam wprawdzie przerwała ten łańcuch rozwojowy przeszło stuletnia niewola, niemniej jednak dalsze etapy naszego państwowego rozwoju iść muszą szlakami, które przez wieki budowała dusza Narodu i swoista myśl państwowości polskiej. Przywracając dawne urzędy, rzucono pomost pomiędzy administracją Polski współczesnej a dawną, wiążąc z powrotem przerwane rozbiorami nici.

Nawiązując w szczególności wskrzeszenie urzędu starosty grodzkiego do jego historycznego rozwoju, stwierdzić przedewszystkiem należy, że już od zarania Państwa Polskiego, bo już w początkach XIII wieku, napotykamy w Polsce ślady instytucji starostów, jakkolwiek na szerszą skalę wprowadzają ją dopiero Przemysłidzi. Chociaż po ustąpieniu Czechów, znikają na pewien czas i starostowie, to jednak niedługo potem spotykamy ich z powrotem i to już jako namiestników królewskich, zastępujących króla zarówno w zarządzie kraju, jak i w zakresie wojskowości i sądownictwa. Są to tedy urzędnicy wyposażeni w bogatą władzę, wobec których schodzi na plan dalszy cała hierarchja ziemska, a nawet tracą dawne swe znaczenie wojewodowie. Na ich też korzyść muszą zrezygnować z szeregu swych atrybucji urzędy kasztelańskie; mianowicie, część dóbr z każdej kasztelanji król podporządkowuje starostom, w ślad za czem następuje połączenie funkcji publicznych — zastępstwo króla z gospodarczymi, t. j. zarządem majątku i to stanowi cechę charakterystyczną dla rozwoju tego urzędu. Zarazem obejmują starostowie także zarząd grodów w obrębie tychże dóbr się znajdujących, a będących dotychczas w rękach kasztelanów, które to grody w ten sposób dostają się również pod władzę starostów.

W Małopolsce urząd starostów pojawia się nieco później, a mianowicie dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego; w tej dzielnicy każdy z nich otrzymuje tylko jeden gród, od którego nosi nazwę. W krótkim czasie zdobywają oni sobie i tu liczne atrybucje, zwłaszcza w zakresie sądownictwa i to na niekorzyść sądów ziemskich. W wykonywaniu tego sądownictwa, dają się wprawdzie przeważnie zastępować mianowanym przez siebie urzędnikom, w pierwszym rzędzie sędziemu grodzkiemu, jednak sprawy dotyczące szlachty, sądzi sam starosta i do niego też należy egzekucja wszystkich wyroków. Jako utrzymanie, dostaje każdy starosta bądź pewne dochody w pieniądzu (z żup), bądź kilka wsi. Starostów tych, pełniących urząd, nazywa się starostami grodowymi w przeciwstawieniu do niegrodowych czyli tenantaryjuszów.

Wymienione wyżej funkcje organów władzy królewskiej zatrzymują starostowie i przez wiek XVII, jakkolwiek zwolna tracą dawniejsze stanowisko „ramienia królewskiego”, a przybierają charakter urzędów ziemskich, aż dopiero Konstytucja Trzeciego maja usuwa ich nieco na plan dalszy.

Dzisiejszy starosta grodzki, którego rola przystosowana jest do potrzeb administracji nowoczesnej, jest szefem administracji ogólnej w obrębie swego okręgu administracyjnego, t. j. miasta. W dzisiejszym ustroju pań-

stwowym oczywiście, nie miejsce już w gracji, skarbowości, sądownictwa i zarządu gospodarczego. Jest on jednak w dalszym ciągu reprezentantem Rządu na terenie danego miasta, w jego ręku koncentruje się naczelny nadzór nad administracją państwową, do niego należy przestrzeganie ogólnych zasad polityki Rządu. Te zaś ważne zadania, nałożone obowiązującym prawem na starostę grodzkiego, przywracają temsamem znaczenie tej potężnej ongiś władzy, a przydanie jej i obecnie nazwy, uświetnionej tradycją historyczną, tem więcej przyczyni się do powagi i szacunku, urzędowi temu należnego.

A. L.

Dzieci polskie do Polski.

„Liga kobiet polskich w Wiedniu” założona, a raczej na nowo wskrzeszona przez grono dzielnych tutejszych Polek pod pretekstem pani Zofji Baderowej, żony pośła naszego w Wiedniu, zwraca się do rodaków w kraju z gorącą prośbą o poparcie jej zamierzeń.

Kolonja polska w Wiedniu zmalała po wojnie niezmiernie. Odplynęła do kraju przeważnie inteligencja, urzędnicy, wojskowi. Została garść pracowników umysłowych i wielka stosunkowo rzesza robotników i rękodzielników, których warunki ekonomiczne lub rodzinne węzły przykuły do obczyzny. Dziś kiedy cała Austria, a przedewszystkiem jej stolica przechodzą ciężkie przesilenie ekonomiczne, kiedy bezrobocie doszło do rozmiarów katastrofalnych, robotnik polski na bruku wiedeńskim odczuwa tę kłeskę jako obcy jeszcze o wiele dotkliwiej, niż miejscowy.

Polskie rodziny w Wiedniu znajdują się częstokroć w położeniu wręcz rozpaczliwym. A pomocy udzielić im mogą tylko rodacy, bo rząd austriacki, ani gmina wiedeńska nie mają wszakże wobec nich, jako obywateli obcych, żadnych zobowiązań.

Toteż grono pań opiekujących się tutejszą szkołą polską, postanowiło wskrzesić „Ligę kobiet polskich”, która w czasie wojny tak owocnie pracowała na rzecz uchodźców naszych w Wiedniu, i w miarę sił i możliwości przyjąć rodaków z pomocą. Dziś, po kilkotygodniowej zaledwie pracy przygotowawczej „Liga” liczy już kilkadziesiąt członków, dysponuje jakim takim zasobem pieniędzy.

Tak samo jak podczas wojny, tak i teraz najbardziej dotknięte kłeską ekonomiczną są dzieci. Toteż dzieciom pragniemy przedewszystkiem dopomóc. Zbliżają się wakacje, pora wypoczynku i niczem niekrepowanej swobody dla młodzieży. Gmina wiedeńska wysyła rokrocznie tysiące dzieci wiedeńskich na kolonie wakacyjne, towarzystwo „Ceske srdce” zaprasza czeskie dzieci z Wiednia do Czech, do Ojczyzny. A nasze dzieci?

Rodacy! Liga kobiet polskich w Wiedniu zwraca się do Was z gorącą prośbą: zaprosić polskie dzieci z Wiednia do kraju. Do lata będziemy miały tyle pieniędzy, że podróz dzieci będzie opłaconą. A ci, którzy mają dom własny, na własnej ziemi, niechaj zaproszą sobie na dwa miesiące takiego małego gościa z Austrii. Pozwólcie naszym dzieciom odetchnąć polskiem powietrzem, pokażcie im, że Polska jest i istnieje w rzeczywistości, i że o nich nie zapomnieli. Nie gorszcie się, jeżeli dzieci te urodzone i wychowane na obczyźnie, uczone w szkołach niemieckich, nie władają dobrze językiem polskim. Dzieci uczą się łatwo i prędko języków i jeżeli okażecie im dobrą wolę i cierpliwość, bardzo prędko po polsku się nauczą. A o to nam przecie idzie.

Wszelkich wyjaśnień i szczegółowych informacji udziela z największą gotowością Sekretariat Ligi kobiet polskich w Wiedniu. Adres: Wien I. Rennweg 1. Poseistwo Polskie.

Wiedeń, w kwietniu 1928.

Szkolnictwo średnie w Polsce w cyfrach.

(PAP). Zgodnie z obliczeniami Wydziału Wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych, w roku szkolnym 1926/27 Polska miała ogółem 793 szkół średnich, z czego na szkoły państwowe przypadało 288, na samorządowe 71, na prywatne zaś 454. — Z ogólnej liczby szkół najwięcej, bo 106 przypada na miasto st. Warszawy. Z kolei najwięcej szkół spotykamy w Województwie Łódzkim, bo 79. Najmniej szkół średnich ma Województwo Nowogródzkie, bo zaledwie 14. — Nauczycieli w szkołach średnich jest

ogółem 14.741, z czego w Warszawie 2.619. Z kolei najwięcej nauczycieli spotykamy w szkołach Województwa Lwowskiego, bo 1.699 na ogólną liczbę 74 szkół. — Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214.918, z czego 108.299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50%.

Pod względem ilości uczniów prym wiodzie Warszawa z 28.172 uczniów, z kolei Lwów z 25.161 uczniów. Województwo Nowogródzkie posiada zaledwie 3.455 uczniów i 204 nauczycieli.

Przegląd ustawodawstwa.

PRAWO LOTNICZE.

Numer 31 „Dziennika Ustaw” Rzeczypospolitej Polskiej daje nam prawo lotnicze. Do zasadniczych postanowień tego prawa należy stwierdzenie, że zwierzchnictwo nad przestrzenią powietrzną w granicach całego Państwa należy do Rzeczypospolitej. Żegluga Państwa jest dozwolona statkom polskim, obce zaś statki powietrzne korzystają z prawa przylotu do Polski i przeletu przez Polskę już to na mocy umów międzynarodowych, już to na podstawie specjalnego zezwolenia władz polskich. Żegluga powietrzna może być ograniczona lub całkowicie zakazana w interesie obrony lub bezpieczeństwa Państwa, w szczególności w czasie wojny lub mobilizacji.

Nadzór nad żeglugą statków powietrznych (z wyjątkiem statków wojskowych) należy do Ministra Komunikacji, z tem, że przepisy sanitarne, higieniczne i przepisy z zakresu spraw ratownictwa, dotyczące żeglugi powietrznej wydaje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Komunikacji; zarząd wojskową żeglugą powietrzną przysługuje Ministrowi Spraw Wojskowych.

Dla polskich statków powietrznych prowadzi się specjalny rejestr, do którego wpisuje się nazwisko właściciela, port ojczysty statku, opis konstrukcji statku i ewentualnie inne dane; osobno prowadzony będzie rejestr pilotów.

Rozporządzenie normuje sposób zakładania lotnisk oraz urządzenia pomocnicze, dalej zasady, według których ma się odbywać lot, startowanie i lądowanie. W szczególności przed każdym lotem statek powietrzny winien być badany pod względem sprawnego działania i bezpieczeństwa lotu. Startować i lądować wolno tylko na lotniskach z wyjątkiem przypadków konieczności.

Zakładanie przedsiębiorstw lotniczych wymaga zezwolenia Ministra Komunikacji a przedsiębiorstwo lotnicze nie może odmówić przewozu podróżnym bądź nadawcy przesyłki, który podda się obowiązującym przepisom przewozowym. Za szkody i straty tak osobiste jak i majątkowe zrządzone wskutek używania statku powietrznego odpowiada w zasadzie właściciel statku.

Rozporządzenie zawiera szereg sankcji karnych za działania przeciwne jego przepisom, a nadto za rozmyślne niszczenie statków powietrznych lub urządzeń służących do bezpieczeństwa żeglugi powietrznej.

Prawo lotnicze wchodzi w życie w dniu 17 maja 1928.

Dr. L.

Nowe drogi dramatu polskiego.

Problem polskiej produkcji dramatycznej i repertuaru naszych teatrów jest jednym z ważniejszych i najbardziej interesujących zagadnień naszego życia kulturalnego i literackiego. Kulturalna publiczność nasza interesuje się sztukami, które wystawiają się w teatralne jutro i utwory teatralne, które czekają na kolej wystawienia.

Tem się tłumaczy fakt, że konkurs teatralny lwowski, niedawno rozstrzygnięty, wywołał wielkie zaciekawienie.

Dzięki uprzejmości autorów i dyrekcji teatrów miejskich we Lwowie „Gazeta Lwowska” w najbliższym czasie przystąpi do ogłoszenia wyjątków z dzieł nagrodzonych i wyróżnionych na konkursie.

W numerze świątecznym „Gazety Lwowskiej” pojawią się sceny z „Popielucha” Macieja Szukiewiczza. W dalszych numerach ogłosimy wyjątki z utworów pp. Władysława Kozickiego, Stanisława Szpotkańskiego i Juliusza Stefana Petrygo.

Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa.

W 30-lecie swego istnienia wznawia TMPL. pożyteczną pracę w dziedzinie ochrony i poznawania przeszłości i zabytków naszego grodu. Po dezorganizacji sprawniejszego aparatu wydawniczo-administracyjnego i klęskach dewaluacji zdawało się, że po latach powodzenia przyjdzie na zawsze zamknąć ledwie nadpoczętą księgę zbożnych, ale też i wynikiem uwieczonych trudów. Towarzystwo miało za sobą w 1918 roku 25 tomów znanej już tak dobrze każdemu Lwowianinowi „Biblioteki Lwowskiej”, której współpracownikami byli autorowie tej miary, co Fr. Jaworski, prof. Abraham, dr. Bałaban, dr. Pawłowski, dr. Prochaska i w. i. znanych leopolistów. Szereg nowych stanął do pracy, ale nie było już „Biblioteki Lwowskiej” — wznawienie jej uważać można za jedynie realne wznawienie działalności Towarzystwa, które bez niej pustym pozostać mogłoby tylko dźwiękiem.

Wznawiony Wydział Towarzystwa użył zatem wszystkich sił, by wraz ze zmienionym, rozszerzonym i głębiej w życie się wnikającym statutem, odbudować przedewszystkiem wydawniczą działalność, ześrodkowującą się w „Bibliotece Lwowskiej”. Pomoc Reprezentacji miasta, ułatwiła bardzo to zadanie, a resztki uratowanych z dewaluacji funduszy umożliwiły wydanie najnowszego 26-go tomu „Biblioteki”, kreślącego żywo i źródłowo dzieje brackich banków przy katedrze, które z czasem złączyły się w jeden, do dziś istniejący, zastawniczy bank, t. zw. „Mons Pius” przy katedrze ormiańskiej.

Z chwila podjęcia wydawnictw przez TMPL. wkracza ono w nową fazę dawnej swej pracy społecznej, nie wątpiąc, że rozpróśzeni członkowie i przyjaciele jego, zjednoczeni miłością dla miasta rodzinnego, chętnie staną na apel pod nowym sztandarem. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 3 zł. kwartalnie, a w zamian za to otrzymuje się bezpłatnie „Bibliotekę Lwowską” do wysokości wpłaconych wkładek. Za półroczną bieżącą wpłaca się 6 zł., otrzymując od razu wspomnianą pracę B. Janusza pt. „Mons Pius Ormian Lwowskich”.

Zarząd Towarzystwa uprasza o możliwie szybkie zgłaszanie wpisów członkowskich (Tow. Mił. Prz. Lwowa — Ratusz — Archiwum) z podaniem adresu, pod którym zamieszkuje się, nowy statut tudzież legitymację, uprawniającą do rozmaitych (bezpłatnych lub po zniesionych cenach) udogodnień w przedsięwzięciach Towarzystwa i instytucji pokrewnych.

KRONIKA.

Lwów, 5 kwietnia.

Czwartek, 5 kwietnia. Rz.-kat. Wielki Czwartek. — Gr.-kat. Nikona.

W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

TEATR WIELKI.

Niedziela 8 bm. o 7.30 „Zainary Gród”.
Poniedziałek 9 bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julia Szabo”.
Poniedziałek 9 bm. o 7.30 „Pomsta Jontkowska”.
Wtorek 10 bm. o 3 popoł. „Paganini”.
Wtorek 10 bm. o 7.30 „Pocątnek Kopciuszka”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 8 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic”.
Poniedziałek 9 bm. o 3.30 popoł. „Dziewczyna z Puszy”.
Poniedziałek 9 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty”.
Wtorek 10 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 8-go godz. 7.30 wiecz. Premiera „Panna Flute” kom. w 3-ech akt. G. Berra i L. Verneuil.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Cuda Amazonki i „Nieznosny Willy”.

Wieczór Recytatorski Kazimierza Rychterówny odbędzie się w piątek 13 kwietnia br.

Z sali koncertowej. Józef Szigeti, słynny skrzypek, wystąpi we Lwowie po powrocie z Ameryki z koncertem we środę 11 kwietnia. Artysta ten należy obecnie do muzyków pierwszej grupy jak Kreisler, Huberman, Tibeau i t. p. Rodzajem gry przypomina Burmestra w jego najlepszym okresie, — góruje jednakże nad nim szczerem i gorącym uczuciem. Szigeti uchodził zagranicą za artystę w pełnym i najprawdziwszym słowa tego znaczeniu. Gra jego pozbawiona cech „wirtuozostwa” przepojona jest głębokim skupieniem, powagą i nabożnością muzyczną a zarazem słodczą cechującą prawdziwych kapłanów prawdziwej sztuki. Bogaty program wieczoru obejmuje najcenniejsze utwory literatury skrzypcowej.

Nowy program w Miejskim Kinoteatrze Nowości. Od niedzieli 8 kwietnia i w dniu następnym wyświetla Miejski Kinoteatr Nowości (Grmach Teatru Nowości) nowy przepiękny film pt. „Chłopiec z Flandrii”. Jest to do głębi wzruszający dramat niedoli dziecięcej, w którym główną rolę odgrywa światowej sławy artysta Jack Coogan. Ponadto doborowo uzupełnieniem tego programu będzie „Radjografja i jej zastosowanie” (specjalność radjomanów) i „Tygodnik Eclair Nr. 43”. — Seanse odbywają się codziennie o godz. 3-ciej i 5-tej. W poniedziałek o godz. 12 poranek. Ilustracje muzyczne wykonuje orkiestra Teatrów miejskich.

Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie odbędzie się dnia 15 bm. (niedziela) o godz. 11-tej w sali sesyjnej Województwa ul. Czarnieckiego. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności oraz wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej.

Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że doroczne Walne Zebranie członków Oddziału odbędzie się dnia 21 kwietnia 1928 o godz. 17.30 w sali posiedzeń P. C. K. przy ul. Bielowskiego 6 I. p. W razie braku wymaganej ilości członków następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 18.30.

Personalja. P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża w okresie świątecznym do Spaly, gdzie zabawi czas dłuższy. — P. Wicepremier Bartel wyjechał w towarzystwie por. Zaćwilichowskiego samochodem do Zakopanego. — Min. Jurkiewicz spędzi Święta w Zakopanem. — Min. Meysztowicz wyjeżdża do Wilna. — Min. Moraczewski wyjechał do Lwowa dowiedziawszy się o ciężkiej chorobie ojca. Data powrotu jego do Warszawy nie jest jeszcze ustalona.

Investycje w rezydencji P. Prezydenta w Spale. Jak się dowiadujemy, dyrektor Departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Skotnicki, w towarzystwie posła Wyrzykowskiego, referenta budżetu P. Prezydenta Rzplitej, wyjechał dnia 4 bm. do Spaly w celu obejrzenia stanu robót i zapoznania się na miejscu z potrzebami inwestycyjnymi. Wyjazd ten pozostaje w związku z ustaleniem budżetu w komisji budżetowej Sejmu. Oprócz remontu pałacu i zabudowań, oraz zwykłych robót konserwatorskich w Spale, projektowane jest urządzenie wielkiego parku leśnego, prace te jednak rozłożone będą na kilka lat. W tym celu pobudowane będą tarasy, klombry, altany i t. p., a nadto oczyszczane są stawy, przyczem urządzone będą sztuczne wylęgarnie ryb, z których jedna już na wiosnę r. b. będzie produkowała; wreszcie założony ma być w Spale wzorowy ośrodek rolniczy.

Zastępstwa w Min. W. R. i O. P. na czas posłowania. Wobec wybrania do Sejmu kilku wyższych urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. na czas ich posłowania, wyznaczono zastępców na zajmowane przez nich dotychczas stanowiska. Funkcje dyrektora Departamentu wyznał, sprawowane przez p. posła Okulicza, objął tymczasowo naczelnik Wydziału wyznał niechrześcijańskich, p. Bogdański; obowiązki wizytatora generalnego szkół powszechnych przy Ministerstwie po p. posle Stypińskim objął zastępczo wizytator szkół powszechnych Kuratorium warszawskiego p. Klebanowski; stanowisko drugiego wizytatora przy Ministerstwie po wybranym do Sejmu p. Jędrzejewiczcu nie zostało jeszcze obsadzone.

Ubiory dla sądownictwa. Min. Sprawiedliwości ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy nosić będą togi i berety koloru czerwonego, sędziowie zaś togi i berety koloru czarnego.

Kolonje letnie. Wojewódzka Komisja dla spraw kolonji letnich, przyjmuje tylko do końca kwietnia br., podała towarzystwom o

subwencje na urządzenie w bieżącym roku kolonji letnich. Podania winny określać: 1) Ilość, wiek i płeć dzieci, biorących udział w kolonji. 2) Charakter kolonji (wypoczynkowa, lecznicza, półkolonja). 3) Miejscowość, w której kolonja zostanie urządzona i 4) Przepuszczalny koszt kolonji, oraz wysokość potrzebnej na ten cel subwencji. Podania wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu, nie będą uwzględnione.

Nowe falsyfikaty pięciozłotówek. Bank Polski zawiadamia, że pojawiły się w Katowicach i w Poznaniu falsyfikaty biletów bankowych 5-cio złotych. Falsyfikaty te wykonane są na papierze zwyczajnym z tłoczonym znakiem wodnym, widocznym na powierzchni papieru. Rysunek wykonany nieudolnie, utrzymano w kolorze brudno-szarym. Falsyfiat jest łatwy do rozpoznania.

Ruch tramwajowy podczas Świąt. W niedzielę dnia 8 kwietnia br. jako w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych — ruch wozów MKE. rozpocznie się o godz. 13 popołudniu ze wszystkich końcowych stacji.

Nowy film polski. Jedną z wytwórni polskich kończy zdjęcia do filmu, którego treść zaczerpnięta została ze stosunków fabrycznych na Górnym Śląsku. Rolę dyrektora fabryki gra artysta teatrów krakowskich Marian Jednowski. Oprócz p. Jednowskiego w filmie biorą udział p. Jerzy Marr, młoda artystka krakowska p. Taida Granowska i kilku artystów zagranicznych.

Konkursy hippiczne. Towarzystwo międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce urządza z okazji przyjazdu do Warszawy króla Afganistanu konkursy hippiczne na torze w Łazienkach. Szczegóły konkursów podane zostaną do wiadomości w najbliższych dniach.

Koniec seniora smereków tatrzańskich. Szalejący w ostatnich dniach w Tatrach wiatr halny połamał lub powyrwał z korzeniami wiele nawet starych drzew. M. in. powalony został przez wiatr jeden z najstarszych smereków w Tatrach w Dolinie Cichej. Ilości lat tego smereku nie udało się dokładnie określić, pewnym jednak jest, iż jest to suma sięgająca ponad 500 lat. Pień jego mogło objąć z trudem 3 ludzi wiały się za ręce. Ten wspaniały okaz został powalony przez wiatr halny m. i. dlatego, że w wielu miejscach uległ próchnieniu.

Amerykański potentat kinematograficzny we Francji. Przybył do Francji William Hays, prezes Związku Syndykatów Kinematralnych w Stanach Zjednoczonych. Przyjazd Haysa jest związany z zarządzeniami jakie powzięto we Francji, i ma na celu ograniczenie dowozu filmów zagranicznych.

Samoloty bojowe dla Sowieków. Donoszą z Malmö, że do portu Limhamn przybył pod flagą rosyjską z Leningradu rosyjski parowiec „Leonid Krassin”. Statek ten przyjął ładunek 8 samolotów bojowych, wykonanych dla Sowieków w S/B. Flygindustri. Wszystkie maszyny są

JÓZEF GRABOWSKI.

BOŻE GROBY.

Z kościoła do kościoła przelewa się nieprzerwany prawie potok ludzi. W kościołach uroczysty i poważny, ale nie smutny nastrój. W zieleni i kwiecie ubrany grób Chrystusa otacza zwarta masa ludzi, żądnych nasyceń swych religijno mistycznych uczuć widokiem Jezusa tak strasznie umęczonego, a jednak tryumfującego. Chwałę Jego podkreśla pięknie ozdobiony grób.

Zdobienie owo, oraz pielgrzymki ludzi jest to zwyczaj wyłącznie polski. Spotkać się z nim można jeszcze i na naszym pograniczu, chociaż sam grób znany jest i w innych krajach. Upodobanie natury polskiej do uroczystych i pełnych uczucia obrzędów, wyprowadziło najprawdopodobniej zwyczaj wystawnego upiększania grobu wielkanocnego z średniowiecznych misterjów. Kiedy i przez kogo to się stało, nie podobna dziś ściśle określić.

Niektórzy przypisują wprowadzenie zwyczaju stawiania, ubierania i nawiedzania grobów zakonowi Bożogrobców ówczesnej Miechowitami zwanym, którym reguła nakazywała ubierać w Wielki Piątek grób Pański i od nich miał ten zwyczaj przejść do wszystkich kościołów polskich. Przepisy, normujące ceremonie kościelne, nie wspominają aż do końca XV wieku o grobie Pańskim, dopiero mszał krakowski z 1516 r. podaje pierwszą regułę według której ma się składać Hostję do grobu. W wieku XVI, gdy widocznie ubieranie grobu bardzo się rozpowszechniło, wychodzi cały szereg odnoszących przepisów, aż w r. 1612 rytuał piotrkowski wprowadza jednostajny czeremoniał, gdyż po rozszerzeniu się tego zwyczaju,

ceremonje nabrały wiele cech lokalnych i różniły się znacznie między sobą.

Złożenie Chrystusa do grobu, względnie umieszczenie nad grobem menstrancji z Hostją odbywa się dziś ściśle w ramach kościoła. Nie zawsze tak jednak bywało. Lud nasz, który brał żywy udział w życiu kościoła, do którego wniósł też wiele swoich pierwiastków, nasładował w Krakowie jeszcze do roku 1800 przedstawienie męki Pańskiej, urządzone przez OO. Franciszkanów w Jerozolimie. Po zdjęciu z krzyża figury wyobrażającej Chrystusa, niesiono ją wraz z narzędziami męki w procesji na marach, „przy asystencji pospółstwa po żydowsku przebranego” do grobu. Scenę tę odprawiali cechy i bractwa „przy śmiechach wrzaskach i rozpruszeniu ducha”, dlatego też władze djecejalne ją zniosły.

Samo odwiedzanie grobów, dziś niemal wyłącznie prywatne, dawniej było czynione w formie uroczystych procesji bractw, wśród których wyróżniali się ubrani w worki z otworami na oczy i bosi „kapiści” urządzający w Wielki Piątek tak zwane „procesje jerozolimskie” do ośmiu kościołów, gdzie się biczowali publicznie. Po zniesieniu tego bractwa w 1774 r. zwyczaj ten ustał.

Zarówno ongiś, jak i dziś starają się tak klasztory, jak kościoły i ludzie świeccy, ażeby grób jak najokazalej wyglądał. Znany był starosta lubelski Daniłowicz z kosztownego i kunsztownego zdobienia grobu Chrystusa w swym kościele parafjalnym. Gdy król Jan III wyraził z tego powodu swój podziw, odrzekł starosta: „Najjaśniejszy panie! Kiedy idzie o ozdobę domu bożego, to bierzemy chętnie chciał przelać w jedną lampę kościelną cały swój majątek”. Że i dziś nie szczędzi się na ten cel pieniędzy, świadczy fakt, iż OO. Bernardyni we Lwowie nie zawahał się zapłacić w 1911 r. 24.000 koron za wspaniałą panoramę wyobrażającą Gol-

gotę, użytą jako tło dla grobu Chrystusa.

Jakżeż te groby Pańskie dawniej wyglądały? Zasadniczo niewiele różniły się od dzisiejszych. Przystrojano je w drzewa świerkowe, kwiaty, girlandy, lustra, opony, a przy grobie błyszcząły różnokolorowe lampy i obracały się globy jaśniejące. Poza Grobem odzywały się czasem rzewne śpiewy lub smętna muzyka. W wieku ośmnastym pojawiły się wodotryski oraz figury niewiast i aniołów. Wszystko to tonęło w powodzi światła, płynącego z lamp i mnóstwa świec. Rodzaj teatralnych dekoracji, często u nas obecnie używanych ukazał się w XIX wieku. Z dawnych ozdób znikły już owe świecące globy, rzadkie są wodotryski oraz lustra, które można jeszcze niekiedy spotkać, umieszczone w grobie w ten sposób, iż postać zmarłego Chrystusa w nich się odzwierciedla.

Boże groby we Lwowie nie mają jakichś specjalnych właściwości, któreby je wybitnie wyróżniały od innych. Wędrując od kościoła do kościoła, spotyka się wszędzie masę zieleni i kwiecia, skrzynki z młodym owsem, wśród którego tkwią małe lampki, dalej dywany i często poprzednio wspomniane dekoracje wyobrażające rośliny, skały, straż w strojach imitujących ubiór rzymskich żołnierzy i t. d. Dekoracje te, o małej zazwyczaj wartości artystycznej, zależnie od bogactwa kościoła, albo gubią się w zieleni, albo wybijają na plan pierwszy. Wszystkie te akcesoria odpowiednio rozmieszczone, tworzą z grobem jedną, zazwyczaj harmonijną całość. Urok jakiejś wielkiej i głębokiej tajemnicy podnoszą nieruchomo parami kłęczące i zatopione w modlitwie postacie zakonników, księży lub członków stowarzyszeń religijnych. W katedrze ponadto straż przy grobie pełni wojsko, a w niektórych innych skaucl.

Z pośród wszystkich kościołów, wybija

się na plan pierwszy kościół OO. Bernardynów z powodu umieszczenia grobu Pańskiego na tle panoramy, wyobrażającej Golgotę, pendzla wybitnego artysty Tadeusza Popiela. Artysta malując obraz popełnił mały anachronizm, przedstawiając sceny, które się działy w chwili śmierci Chrystusa na krzyżu, po złożeniu go do grobu. Lecz siła wrażenia, jakie wywiera w tych warunkach grób Boży, wzrasta znacznie, co widocznie artysta chciał osiągnąć. Fioletowo-szara barwa chmur, biegnące przerażone tłumy, rozdarta zasłona świątyni, wreszcie pięknie czelusie piekła po prawej, a leżącej Marii Magdaleny wychodzących z grobu umarłych z lewej, budzą niesamowite wrażenie grozy. Dzięki symetrycznej i środkowej kompozycji, wzrok doszedłszy do trzech pustych krzyży, spływa po grzbietach postaci kłęczących w pośrodku obrazu, do grobu Chrystusa i tu znajduje zupełnie odmienną atmosferę, atmosferę spokoju, tajemnicy, chwały i świętości. Przez takie właśnie zestawienie z różnych światów, widz przeżywa w krótkim przeciągu czasu szereg przeciwnych wrażeń, uwypuklających się przytem zgodnie z prawem kontrastu. Nic też dziwnego, że przed tym grobem stoi zawsze dużo ludzi i nieraz można dojrzeć łzę w oku, lub też usłyszeć głuche westchnienie.

Nie zanikł też zupełnie zwyczaj śpiewania przy Grobie. Nie czyni jednak tego lud zwiedzający, lecz chóry lwowskie. W kościele OO. Karmelitów ponadto, zwykle umieszczają kanarki, które swoim szczebiotem przy dobrej akustyce, wywołują wrażenie nieziemskiej melodii.

trójmotorowe. Zostały one zdemonstrowane i zapakowane pod dozorem wysłannika rządu sowieckiego.

Przedstawiciel handlowy Związku Sowieków w Polsce Lizarew wyjechał do Warszawy.

Wylewy w Macedonii spowodowały wielkie szkody.

Wtorkowe trzęsienie ziemi spowodowało w Angorze znaczne szkody. Zniszczonych zostało 515 domów, 7 meczetów i 4 szkoły.

Płona lasy. Na niemieckim Śląsku w okolicach Koźla płoną lasy będące własnością skarbu pruskiego. Pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością. Dotąd spłonęło przeszło 40 morgów. Ze wszystkich stron pośpieszyły na pomoc oddziały straży pożarnej.

W związku z doniesieniami prasowymi o nadużyciach przy wydawaniu pozwoleń na wykonywanie czynności techniczno-dentystycznych dowiadujemy się, że dochodzenia policyjne w powyższej sprawie zarządził — za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — Urząd Wojewódzki we Lwowie w pierwszych dniach lutego br. na podstawie materiału wstępnego, zebranego przez Urząd Wojewódzki oraz materiału, będącego w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W związku z napadem na p. Sabata, dyrektora gimnazjum ruskiego aresztowano wczoraj Eugeniusza Wiśniewskiego, ucznia gimnazjalnego, Włodzimierza Kaczmarekowskiego, studenta praw i Romana Kaczmarekowskiego, ucznia Seminarium nauczycielskiego, oraz N. Klimę eksternistę gimnazjalnego. Śledztwo w toku.

Wyrodna matka. Wczoraj późnym wieczorem aresztowano na Wysokim Zamku 20-letnią Marię Czernecką, rodem z Łopatyna, w chwili, gdy usiłowała pozabawić życia swego półtorarocznego synka. Po udzieleniu dziecku pierwszej pomocy przewieziono je w stanie nieprzytomnym do szpitalika św. Zofii.

Z Teatru Wielkiego.

„Pomsta Jontkowa” opera w 4-ach aktach B. Wallek-Walewskiego, tekst B. Wallek-Walewskiego.

Sympatyczny kompozytor krakowski, wychowanek i uczeń lwowskiego konserwatorium, autor licznych utworów pieśniarskich i chóralnych w popularnym stylu, oraz symfonicznych kompozycji, witany był w sobotę owacyjnie przez naszą publiczność, jako autor nowej opery polskiej. Jest nią „Pomsta Jontkowa”, dzieło lat ostatnich, wystawiona już poprzednio w Operze poznańskiej, w Katowicach i Krakowie. Podobnie, a może bardziej jeszcze, niż wystawiona w roku ubiegłym „Legenda Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, „Pomsta Jontkowa” ma charakter opery „nawskróś polskiej, narodowej, decyduje o tem już sam tekst, który pomyślany jest jako dalszy ciąg tekstu „Halki” Moniuszkowskiej, a w większej jeszcze mierze muzyczna strona kompozycji, oparta na motywach podhalańskich, łącząca się bardzo szczęśliwie z charakterem ludowej gwary tekstu.

Głównymi bohaterami „Pomsty Jontkowej” są Janosik, legendarny herszt bandy zbójckiej, żyjący w ukryciu w Tatrach i Helena, młoda szlachcianka, córka dziedzica na Podhalu, Janusza, tego samego, który po tragicznej śmierci Halki poślubił Zofję, matkę Heleny; Janosik zaś jest nieślubnym synem nieśczęśliwej Halki, która śmiercią przytłaczona swą miłością do pięknego panicza. Tajemne związki krwi, łączące Janosika z Heleną, zawisły nad nimi jakimś fatalnym przeznaczeniem i prowadzą ich poprzez liczne perypetie dramatu do zguby; spotykają się oni już w pierwszym akcie w zapadłym zakątku górskim, dokąd schroniła się Helena, uciekły z domu ze swym kochankiem, Wacławem. Panuje tu wszechwładnie Janosik, król i pan Tatr, którego wzgardzony przez Halkę Jontek wychował w dzikiej nienawiści do szlachty; bierze on w jassy rozkochaną parę, ale Wacław, napadnięty przez górali, ginie w walce, pozostaje sama tylko Helena, którą Jontek i Janosik trzymają w uwięzi aż do chwili, gdy „serdusko jej zmienne”, i zapomniawszy ukochanego zechce zostać żoną Janosika. Podstępem udaje się Helenie odwiec chwilę ślubu, pomaga jej w tem Jagusia, młoda góralka, rozkochana w Janosiku, która niechętnie patrzy na jego zaloty do pięknej panny, oraz ksiądz któremu zwierza się ze swego nieszczęścia. Sam Janosik zresztą na widok błagalnego spojrzenia Heleny, zostawia ją samą, a gdy zaczyna z rozpaczą pić na umór, zastaje go w stanie nieprzytomnym Jagusia i wydaje zandarmom. We dworze matki Heleny, wobec Starosty, ojca zabitego Wacława, odbywa się sąd nad Janosikiem, oskarżonym o zbrodnie morderstwa i uwiedzenie szlacheckiej córki. Zuchwały Janosik do winy się nie przyznaje, a sama Helena, wiedząca litością błaga Starostę o złagodzenie wyroku; ten jednak nieugięty, skazuje go na karę dożywotniego więzienia, a w chwili, gdy go wyprowadzają zakutego w kajdany, rozpoznaje w nim pani Zofia syna Janusza i tajemniczą tą dzieli się z Heleną. Wobec tego postanawia Helena ostatecznie uwolnić Janosika, przekupuje

więc straż więzienną, by mu oznajmić złą wolność i powróć do ukochanych Tatr; równocześnie z nią przybywają mu na pomoc górale, ale w walce z zandarmami ginie Janosik od zabłąkanej kuli, a stary Jontek, raz jeszcze zawiedziony w swych uczuciach popada w obłąkanie.

Muzyczny związek „Pomsty Jontkowej” z „Halką” jest zupełnie luźny, ogranicza się do kilku, świadomie użytych cytatów z dzieła Moniuszki, pozatem operuje Walewski własnym materiałem muzycznym. Dzieło ma formę dramatu muzycznego, wprowadza też motywy przewodnie, mające służyć do scharakteryzowania pojedynczych osób, czy sytuacji; motywy, charakteryzujące świat górali tatrzańskich, pomyślane są w duchu podhalańskiej muzyki ludowej, niejednokrotnie są też cytatami, zresztą wplecionymi w ramy całości, opartymi na swojej melodyce i rytmie jej motywów. Pomysł ten uważać należy za bardzo szczęśliwy, bogactwo bowiem i piękno tych motywów i utajonej w nich harmoniki zdaje się nie ulegać wątpliwości dla każdego, kto miał kiedykolwiek sposobność zetknięcia się z oryginalną muzyką podhalańską; na chwałę ona też kompozytora do paru bardzo udanych pomysłów konstrukcyjnych, jak np. zestawienie motywów zbójnickich z muzyką duetu solowego Heleny i Wacława w I. akcie, lub epizodycznie potraktowane wystąpienie staro-górala i uroczystości weselne w II akcie. Nie można też pominąć pomysłowego sposobu traktowania chóru w scenie wieziennej, gdzie chóry, ustawione za sceną towarzyszą śpiewom tęskniącego za wolnością Janosika bez tekstu. Ślabiej natomiast wypadła charakterystyka świata szlacheckiego; zarówno duet pomiędzy Heleną a Wacławem, jak i scena, w której pani Zofia poznaje w Janosiku przyrodniego brata Heleny są blade w wyrazie i mało dramatyczne.

Opera lwowska wystawiła dzieło kompozytora polskiego bardzo starannie. Muzyczną stroną kierował dyr. Bojanowski, który też dzierżył batutę kapelmistrzowską i dzielnie przeprowadził orkiestrę przez rozliczne trudności, które następcza niejednokrotnie melodyka i harmonika podhalańska, różna od naszej melodyki i harmoniki djatonicznej. Reżyserja spoczywała w ręku p. Zatheya, który też sam dał światła w charakterystyce i opracowaniu muzycznym postaci starego górala. P. Płonki, jako Janosik, śpiewał bardzo dobrze, ale grał sztucznie i postać swą naszkicował tylko z grubszą, nie wdając się w finezję interpretacji. Zbyt schematyczny był też p. Peter, który jednak muzycznie może partję tę zaliczyć do swoich lepszych kreacji. Na pełną pochwałę zasłużyły panie Cywińska i Korytkówna, obie doskonale głosowo usposobione i p. Green-Skazowa; dobrym Wacławem był też p. Ostrowski, na przyszłość jednak powinien bardziej uzgodnić swą gestykę i minikę z muzyczną stroną partji. PP. Zopoth (Starosta) i Jeleński (ksiądz) w epizodycznych partjach dali dobre kreacje. Choreografia i mianowicie taniec zbójnicki układu p. Ciesielskiego i obrzędy weselne, barwne i wdzięczne, były bardzo udane. Całość powinna zainteresować każdego, komu nie jest obojętny los współczesnej opery polskiej i muzyczny obraz naszego życia narodowego, przejawiającego się z taką mocą i wyrazem swoistym w naszym ukochanym ludzie Podhala i majestatycznej przyrodzie tatrzańkiej, jego etnograficznej i duchowej ojczyźnie.

Stefania Łobaczewska.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

W niedzielę Palmową wystąpiło Tow. Muzyczne z koncertem, złożonym wyłącznie z dzieł J. S. Bacha, obejmującym kantatę „Strapienia ciężkie” (znana pod tytułem „Ich hatte viel Bekümmernis”), Piąty koncert brandenburski D-dur i Chaconne na skrzypce solo.

Kantata ta jest bezwątpienia jednym z najgenialniejszych dzieł nietylko Bacha, ale całej wogóle muzyki religijnej, zarówno dla nieprześcignionej sztuki polifonii, jak i głębi uczucia mistycznego. Napisana na sola, chóry i orkiestrę obejmuje dwie części, poprzedzone wstępem instrumentalnym, t. zw. Sinfonię, będącym rodzajem dialogu pomiędzy obojem i pierwszymi skrzypcami, do którego inne instrumenty są tylko akompaniamentem. Batuta spoczywała w ręku dra Adama Sołtysa, jemu też zawdzięczać należy przedewszystkiem znakomite przygotowanie chórow (Chór mieszany Konserwatorium i Chór męski Tow. Muzycznego), które

zwłaszcza w końcowej fudze brzmiały bez zarzutu. Kwartet solowy wykonali pp. Kisielewska, Haładewicz, Legeżyński i Bender; na specjalne wyróżnienie zasługuje solo sopranowe p. Kisielewskiej i duet z basem, wykonany już nietylko poprawnie, ale nawet stylowo; przymem nadmienić należy, że oboje rozporządzają głosem o wyjątkowo pięknym brzmieniu.

Koncert brandenburski należy do cyklu sześciu koncertów napisanych na życzenie markgrafta brandenburskiego, Krystiana Ludwika (stąd nazwa), dla jego dworskiej orkiestry. W formie opiera się tu Bach na będącym w użyciu w XVII w. „Concerto grosso”, którego istota polegała na kontrastowaniu większego zespołu orkiestralnego („tutti”) z mniejszym („Concertino”); ale interesują go mniej kontrasty barwy, całą uwagę skupia na rozwoju tematyki, zgodnie z typowo linearnym charakterem całej swej sztuki. Concertino reprezentuje w Koncercie V fortepian (p. Helena Ottawowa), flet (p. Grzegorz Turkowski) i skrzypce (prof. Józef Cetner).

Program uzupełniła słynna Chaconne D-moll na skrzypce solo z towarzyszeniem organów w opracowaniu Mendelssohna-Schumanna, odegrana przez prof. J. Cetnera.

S. Ł.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRA ZALESKIEGO DO RZYMU.

Rzym, 5 kwietnia. (PAT). Agencja Roma opublikowała komunikat poświęcony zapowiedzianemu przyjazdowi do Włoch Ministra Zaleskiego (przypominając jego pracę na terenie Rzymu jako posła polskiego. W miarę zbliżania się terminu przyjazdu Ministra Zaleskiego, wzrasta we Włoszech zainteresowanie tym przyjazdem i naogół sprawami Polski.

PODZIĘKOWANIA RZADOWI POLSKIEMU.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). W odpowiedzi na wyrażoną przez Rząd polski kondolencję z powodu katastrofy w Santos, rząd brazylijski za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie przesłał podziękowanie na ręce Ministra Zaleskiego.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). Kierownik perskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził podziękowanie Rządowi polskiemu za pośrednictwem poselstwa polskiego w Teheranie z powodu serdecznego przyjęcia, jakiego doznał minister Ansari podczas swego pobytu w Polsce.

POLSKO - CZESKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Praga, 5 kwietnia. (PAT). Czechosłowacka delegacja, która powróciła tu z Warszawy, złożyła raport z rokowań o wymiarach towarową między Polską a Czechosłowacją ministrowi handlu oraz ministrowi spraw zagranicznych. Kierownicy ministerstw, obejmujących zagadnienia gospodarcze, w najbliższym czasie zdecydują, czy jest dostateczna podstawa do prowadzenia, w dalszym ciągu obecnych rokowań, czy też przystąpić należy do rewizji zasadniczej obowiązującego obecnie traktatu handlowego między obu państwami.

„ORBIS”.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT). W związku z nadużyciami, jakie ujawnione zostały w polskim Biurze podróży Orbis, Ministerstwo komunikacji chcąc zabezpieczyć sumy, należne od Towarzystwa Skarbowi Państwa, oraz doprowadzić w możliwie jak najkrótszym czasie do sanacji przedsiębiorstwa, zapewniając sobie równocześnie stałą i dostateczną kontrolę nad działalnością Biura podróży, spowodowało za pośrednictwem władz sądowych ustanowienie już z dniem 1 bm. zarządu przymusowego nad Polskim Biurem podróży „Orbis”. Zarządca sądowym mianowany został delegat Ministerstwa komunikacji Wiktor Matkowski. W ten sposób, tak interesy Skarbu Państwa, jak też i podróżującej publiczności znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

POŁOŻENIE MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Rzym, 5 kwietnia. (PAT). Największe pisma włoskie powtarzają świetny artykuł „Giornale d'Italia” o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech. Artykuł ten oparty na danych, zaczerpniętych z przebiegu posiedzenia Reichstagu, poruszył opinię publiczną Włoch i zainteresował niezwykle całą poważną prasę włoską.

LITWINOW W BERLINIE.

Berlin, 5 kwietnia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął zastępcę komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Litwinowa bawiącego w wyjeździe w Berlinie.

Berlin, 5 kwietnia. (PAT). W kołach politycznych twierdzą, że rozmowa pomiędzy Stresemannem i Litwinowem dotyczyła aktualnych zagadnień polityki sowiecko-niemieckiej i wschodniej.

O TANGER.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Rzecznawcy, powołani przez konferencję w sprawie Tangeru, ukończyli ustalanie punktów statutu dla Tangeru ujawniając przytem całkowitą jednomyślność. Po świętach rzeczoznawcy rozpoczną badanie żądań włoskich.

ANGLJA A EGIPCI.

Kair, 5 kwietnia. (PAT). Reuter. Odpowiedź angielska na notę egipską została przychylnie przyjęta przez prasę egipską. Atmosfera polityczna znacznie się poprawiła. Według opinii kół nacjonalistycznych, Anglia zachowuje wobec Egiptu zdecydowanie przyjazne stanowisko.

RUCH POCIĄGÓW TOWAROWYCH W CZASIE ŚWIAT.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT) W okresie Świąt Wielkanocnych polecił Min. Komunikacji wstrzymać ruch pociągów towarowych od godz. 18-tej dnia 7 kwietnia do godz. 6-tej dnia 9 kwietnia, z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ładunkami, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz.

Rzym, 5 kwietnia. (PAT). „Lavoro d'Italia” i „Popolo di Roma” publikują artykuł o polskiej polityce zagranicznej podkreślając jej aktywność na wschodzie i intensywność w ostatnim czasie.

Wiedeń, 5 kwietnia. (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, że lekarze zalecają kanclerzowi austriackiemu Seiplowi kurację w Karlsbadzie, dokąd kanclerz uda się na trzy tygodnie. Stan zdrowia kanclerza jest zadowalający.

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT). „Prawda” ogłasza ustawę o uniwersytecie mniejszości narodowych imienia Marchlewskiego. Zadaniem tego uniwersytetu będzie wyszkolenie fachowców w dziedzinie teorii i praktyki rewolucyjnej, w środowiskach mniejszości narodowych na terenach przylegających do granic zachodnich Rosji sowieckiej.

Budapeszt, 5 kwietnia. (PAT). Według doniesień dziennika „Magyar-Tag” rząd węgierski zamierza odwołać posła swego w Berlinie Kolomana Kanya, ponieważ nie udało mu się spełnić zadań, dla których został wysłany do Berlina, mianowicie przeprowadzenia zbliżenia między Węgrami a Niemcami.

Waszyngton, 5 kwietnia. (PAT). Prezydent Coolidge zalecił przeznaczyć sumę 100 tys. dolarów na udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej konferencji dla rewizji konwencji w sprawie bezpieczeństwa życia na morzu. Konferencja ta odbędzie się w Londynie w r. 1929.

Depesze przedpołudniowe.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW) Wczoraj wieczorem, przed wyjazdem do Spały Pan Prezydent Rzplitej odbył na Zamku przeszło dwugodzinną konferencję z Marszałkiem Piłsudskim i Ministrem Zaleskim. Konferencja ta dotyczyła aktualnego stanu stosunków politycznych polsko-sowieckich.

WYJAZD P. BOGOMOŁOWA.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW) Przedstawiciel Zw. Sowieckiego w Warszawie, p. Bogomołow, wyjeżdża w sprawach służbowych do Moskwy. Pobyt jego w Rosji potrwa dłuższy czas.

ZNIESIENIE POWIATU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powstał projekt skasowania powiatu warszawskiego. Projekt ten pozostaje w związku z zamierzoną przez czynniki kompetentne reorganizacją administracji państwowej. W razie realizacji tego planu, cały szereg gmin warszawskich wcielony zostałby w obręb stolicy.

MUZULMAŃSKI MECZET W WARSZAWIE.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW) W warszawskiej kolonii muzułmańskiej powstał ostatni projekt wzniesienia meczetu w stolicy. W związku z tem, powołany został komitet budowy, który zajmie się zbieraniem funduszy zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Z ostatniej chwili.

ŚWIĘTO 6 P. STRZELCÓW PODHALAŃSKICH. Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) Jak...

STAN SANITARNY MIAST POLSKICH. Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) Z ogłoszonego zestawienia śmiertelności...

KOMISJA DO BADANIA PRZYCZYŃ ROZPIĘTOSCI CEN. Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych...

BUDŻET NADZWYCZAJNY MIASTA WARSZAWY. Warszawa, 6 kwietnia. (Tel. wł.) W związku z zaciągnięciem pożyczki...

Sprawy gospodarcze.

Dochody z lasów państwowych. Według przewidywanego zamknięcia rachunkowego...

Table with columns: KATEGORJE, Wart. nom., Ostatnia dywidenda, Płaca, Żądają, Transakcje. Includes sections for I. Papiery państwowe, II. Listy zastawne, III. Oblig., IV. Akcje, b) Handlowe, c) Przemysłowe.

Na Gieldzie nastrój świąteczny. Zastój w obrocie giełdowym i pozagiełdowym. Ceny niezmienione...

Następne zebranie giełdowe we wtorek 10 kwietnia br.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1928.

Pszonka kraj. dworska ex 1927 750-760 gr. 55-25-56-25. Pszonka kraj. zbiorowa ex 1927 730-740 gr. 53-25-54-25...

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Dolary St. Zjednoczon., Franki franc., Kopenhaga, Sztokholm, Belgia, Holandia, Londyn, Nowy Jork.

Table with columns: Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Włochy. Includes exchange rates for various currencies.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Bank Dysk., Bank Handl., Bank Pol., Bank Zachodni, Spiess, Chodorow, Węgier, Lilpop Rau.

GIEŁDA KRAKOWSKA. Kraków, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Tohan, Zieleniewski, Trzebinia, Górka.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Wiedeń, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Amsterdam, Belgrad, Berlin, Bruksela, Budapeszt, Bukareszt, Kopenhaga, Londyn, Madryt, Mediolan, N. Jork, Paryż, Praga, Sofja, Sztokholm, Warszawa, Zurych, Amerykańskie, Bułgarskie, Niemieckie, Francuskie, Włoskie, Jugosłowiańskie, Polskie, Czeskie, Węgierskie.

Table with columns: Szwajcarskie, Angielskie, Holenderskie, Rumuńskie, Belgijskie, Renta majowa, Renta lutowa, Renta koronowa, Dunaj S. Adria, Tureckie.

GIEŁDA ZURYCHSKA. Zurych, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Paryż, Londyn, Nowy Jork, Belgia, Włochy, Hiszpanja, Holandia, Berlin, Wiedeń, Sztokholm, Oslo, Kopenhaga, Sofja, Praga, Warszawa, Budapeszt, Białogród, Ateny, Konstantynopol, Bukareszt, Helsingfors, Buenos Aires.

GIEŁDA PARYSKA. Paryż, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: Londyn, N. Jork, Belgia, Włochy, Szwajcaria.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Londyn, dnia 5 kwietnia 1928.

Table with columns: N. Jork, Holandia, Francja, Belgia, Włochy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. VI. 243/28/2. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy prot. Bracia Czeczodrychowie...

FIRMY.

Firm. 17/28. Spółdz. 60. W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 4 lutego 1928...

wie zarządu Dr. Adolf Kaczkowski, Dr. Józef Schoenborn i Bogusław Steinhaus...

LICYTACJE.

E. XIII. 128/27/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu...

E. 133/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Kaśki Radelickiej...

E. 3158/27. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie...

E. 6650/27/6. Strona zobowiązana Stanisław Woźniak. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności...

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 53/28. Edykt. Dr. Leon Czapliński w Zborowie wniósł skargę przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Michałowi Matwijów...

Cg. I. 1028. F. yk. W sprawie Michała Stasysyina w Kozow. przeciw Tofilowi Rajca o 100 dolarów, rozprawę wyznaczono na 25 kwietnia 1928. Ponieważ pobyt pozwanej jest nieznanym ustanowiono Macieja Rajca w Teofilówce kuratorem do zastępowania go dotąd dopóki nie ustanowi pełnomocnika. 3112

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 2 kwietnia 1928.

Cg. XI. 80/28/2. Edykt. Strona powodowa: Marta Maślak z Czarnej wody wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Marcie z Maciurjaków Maślakowej z Czarnej wody o 1518 zł. 30 gr. do Lcz. Cg. XI. 80/28/1. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 19 kwietnia 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się adwokata Dra. Stojanetza z N. Sącza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3116

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 18 lutego 1928.

UPADŁOŚĆ

Sa. 86/27/41. Postępowanie ugodowe do majątku Adolfa Wildmana kupca we Lwowie, Potockiego 20 jest zakończone. 3105

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 19 marca 1928.

Sa. 90/27/51. Postępowanie ugodowe do majątku Leontyny Kobak właścicielki przedsiębiorstwa restauracyjnego „Helanka” we Lwowie jest zakończone. 3104

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 17 marca 1928.

S. 36/26/102. Krydatariusz Czesław Szafarz właściciel realności, konkurs do majątku krydatariusza otwarty uchwałą l. cz. S. 36/26 zostaje z braku więcej wierzycieli w myśl § 166 ust. 1. o. k. zmiesiony.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 23 września 1927.

S. 47/26/85. W sprawie konkursowej do majątku włościańskiego Banku Kredytowego Lwowie. Zatwierdza się obrachunek dopłat przedłożony przez zawiadowcę Dra. Seiferta. Osoby wymienione w obrachunku mają zapłacić oznaczoną tamże kwotę do 14 dni pod rygorem egzekucji. 3102

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 9 marca 1928.

S. 16/27/9. W sprawie konkursowej do majątku Izraela Gelbucha we Lwowie wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na 1 maja 1928 godz. 11½ biuro Nr. 18 tut. Sądu. 3101

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 17 marca 1928.

Sa 5/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Efroima Münza w Narajowie. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca ugodowy Jakób Mittelman w Brzeżanach. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 8 maja 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 30 kwietnia 1928. 3124

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 27 marca 1928.

Sa 6/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiby Gärtena w Rohatynie. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz naczelnik Sądu w Rohatynie. Zarządca ugodowy Mozes Ginsberg w Rohatynie. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie w Rohatynie dnia 7 maja 1928 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzycielności do 30 kwietnia 1928. 3125

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 26 marca 1928.

UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 340/27. Jędrzej Hetman, syn Dymitra, urodzony w Szówsku 1880, jeniec umrzeć miał we Włoszech prawdopodobnie 1916. Wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi. Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 3117

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 10 lutego 1928.

T. IV. 43/27/4. Edykt. Jan Trygar, syn Tomasz i Karoliny, urodzony 13 października 1877 w Iwoniczu (powiat Krosno) przed przeszło 30 latami z obawy przed służbą wojskową austriacką zbiegł z Iwonicza na Węgry i odtąd nie daje znaku życia o sobie. Wdrażając na wniosek jego spadkobierców, zastąpionych przez adwokata Dra. Wincentego Orlewicza w Krośnie postępowanie celem uznania go za zmarłego, ogłasza się publiczne wezwanie do podania tutejszemu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej” wiadomości o Janie Tragarze którego znowu wzywa się by w powyższym terminie stawił się w Sądzie lub aby w inny sposób dał wiadomość o sobie. Po bezkrotnym upływie tego terminu na pomowny wniosek Sąd tutejszy wyda ostateczne orzeczenie. 3114

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 19 grudnia 1927.

ZARZĄD FIRMY „POLFER” spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie zawiadamia P. T. członków, że dnia 18 kwietnia 1928 odbędzie się Walne Zgromadzenie, celem zatwierdzenia uchwały z 26 grudnia 1927 z następującym porządkiem dziennym: 1) Likwidacja spółdzielni i 2) Ewentualja w lokalu przy ul. Kollataja 4/1. Zarząd

Z POWODU choroby sprzedam, lub przyjmę wspólnika fachowca z kapitałem, fabrykę kopert i papierów ozdobnych, egz. od 40 lat, lokal 4-piętrowy z nowoczesnymi maszynami. Wielka ilość gotowych wyrobów na składzie. Zgłoszenia przyjmuje: Fabryka S. Gerlitz, Warszawa, Rymarska 12. 3111

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację akademicką wystawioną przez U. J. K. we Lwowie w r. szk. 1926/27 na nazwisko Jakób Salz. 3097

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

L. 2611. Dołina, dnia 2 kwietnia 1928.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy w Dolinie ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego w Weldziru z placą XII stopnia służbowego, ryczałtem na objazdy i ryczałtem kancelaryjnym.

Ubiegający się o posadę winni wnieść do Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Dolinie w terminie do 30 kwietnia 1928 podanie zaopatrzone w dokumenty a to:

- 1) metrykę urodzin,
- 2) odpis dyplomu,
- 3) curriculum vitae,
- 4) dowód obywatelstwa polskiego,
- 5) dowód posiadania prawa dwuletniej praktyki lekarskiej.

Do okręgu należy 15 gmin o ludności 12.146. Istnieje możliwość uzyskania posady lekarza Kasy chorych. 3098

Komisarz rządowy:
Starosta powiatowy
(—) Rappé.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATOWY W TARNOWIE

ogłasza

KONKURS

na posadę sekretarza Tymczasowego Zarządu Powiatowego w Tarnowie z poborami VII kategorii płacy szczebel „a”.

Wymogi:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia dla kandydatów z poza służby rządowej wżg. samorządowej.

2) Wyznanie rzymsko-katolickie.

3) Ukończone studia prawnicze z trzema egzaminami teoretycznymi oraz egzaminem praktycznym z administracji ogólnej, — przyczem wymagana co najmniej 5-letnia służba administracyjna państwa względnie samorządowa.

4) Obywatelstwo polskie.

5) Nieskazitelne życie.

6) Dla kandydatów ad 1) własnoręcznie napisany życiorys, metryka urodzenia, odpis świadectw z poprzedniej pracy, świadectwo zdrowia, świadectwo moralności oraz podanie 2 osób znanych z działalności publicznej mogących udzielić referencji o osobie kandydata.

Posada nadaną zostanie narazie prowizorycznie z tem, że po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania należyć udokumentowane należy wnieść do Tymczasowego Zarządu powiatowego w Tarnowie do dnia 10 maja 1928 r.

Tymczasowy Zarząd Powiatowy
w Tarnowie.

Komisarz rządowy i Starosta:
Rudolf Krupiński mp.

ZMIANA NAZWISK. OGŁOSZENIE.

Józef Pluta, urodzony dn. 23 lutego 1886 r. w Rybakach pow. Puławskiego syn Jana i Katarzyny z Lipów małżonków Plutów z zawodu ślusarz, zamieszkały w Lublinie, ul. Rybna 11, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Pluta” na nazwisko „Plutwiński”.

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 października 1919 r. poz. 478 dz. ust. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzut, które podać należy do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 3122

Za Wojewodę Lubelskiego:

Naczelnik Wydziału
(—) Dr. Gruzewski.

Ogłoszenia prywatne.

ZAPROSZENIE

na ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
„FARMACJA”

Spółki Wytwórczo-handlowej z ogr. por. we Lwowie, które odbędzie się dnia 24 kwietnia br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Spółki, przy ul. Piekarskiej 1 a.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Przedłożenie bilansu za rok 1927 i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorium,
3. Wniosek na rozdział czystego zysku,
4. Zmiana statutu (paragraf XI. c).
5. Wnioski i interpelacje.

Lwów, dnia 5 kwietnia 1928 r.

Dyrekcja.

LWOWSKIE TOW. AKCYJNE = BROWARÓW =

POLECA NA ŚWIĘTA
SWOJE ZNAKOMITE WYROBY:

PIWO

EKSPORTOWE jasne,
BAWARSKIE ciemne,
PORTER IMPERIAL czarne.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Rada Polskiego Banku Przemysłowego
ma zaszczyt zaprosić niniejszem wszystkich uprawnionych do
głosowania akcjonariuszy Polskiego Banku Przemysłowego na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 28 kwietnia 1928 r., o godzinie 11-tej
przed południem, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, ulica 3-go Maja l. 9, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1927 i przedłożenie bilansu rachunku strat i zysków z dniem 31 grudnia 1927 r.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej oraz jej wnioski na zatwierdzenie bilansu rachunku strat i zysków za rok 1927 oraz na udzielenie absolutorium Zarządowi z czynności i raziunków w roku administracyjnym 1927.
3. Wnioski Rady w sprawie użycia (rozdziału) czystego zysku.
4. Wybór czterech członków Rady po myśli par. 21 statutu.
5. Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej i dwóch zastępców na rok administracyjny 1928 i oznaczenie ich wynagrodzenia (par. 45 statutu).
6. Oznaczenie wysokości marki obecności dla członków Rady Banku (par. 28 statutu).

Akcjonariuszy, chcących wziąć udział z prawem głosowania w tem Walnym Zgromadzeniu, uprasza się w myśl par. 34, 36, 39 i 40 statutu o zdeponowanie najpóźniej do dnia 23 kwietnia 1928 r. swych akcji wraz z kuponami w kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie lub w jego Oddziałach w Borystawie, Drohobyczu, Gdańsku, Gorlicach, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Stryju i Warszawie.

Pięć akcji złotych daje prawo do jednego głosu.

Akcjonariusze którzy przez zdeponowanie akcji udowodnili swe prawo do głosu, otrzymują karty legitymacyjne, brzmiające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może akcjonariusz wykonywać albo osobiście, albo przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten ostatni jest akcjonariuszem, czy nie.

(Przedruk nie będzie płatny.)

NA ŚWIĘTA

WINA

NA ŚWIĘTA

WĘGIERSKIE.
Szamorodner stary zł. 7.—
Riesling 6:50
Erlauer czerwony 6.—
Szegszarder 5.—

AUSTRJACKIE.
Mailberger 6:50
Vöslauer 7.—

FRANCUSKIE.
Graves superieur 5:50
Haut Barsac 7:50
Sauternes 8.—
St. Estephe czerwone 5:50
St. Julien 6:50
Chateaux Lafite 8.—

BURGUNDZKIE.
Chablis Villages 7.—

za flaszkę 0.7 litra.

WÓDKI I LIKIERY krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po cenach najniższych — poleca

Handel herbaty,
kawy i wina **EDMUNDA RIEDLA** Filja: ul. Gródecka 74.

Cenniki na żądanie. — Zlecenia z prowincji skuteczniami odwrotnie.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem